

Miłkowski, Tadeusz

"Nationalism and the nation in the Iberian Peninsula", Clare Mar-Molinero, Angel Smith [ed.], Oxford (Berg) 1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 33/4, 185-189

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uczucie niedosytu pozostaje przede wszystkim wskutek rozbudzonych przez tytuł tomu (i zapewne konferencji), a niestety niespełnionych, oczekiwań komparatystycznych. Skoro podjęto problem Węgrów na Słowacji, to trochę szkoda, że zapomniano o Madziarach w Jugosławii czy Rumunii. Chętnie bym się również dowiedział, jak przebiegało wysiedlenie Niemców z Jugosławii. Tamtejsze rozwiązania różniły się np. tym, że prawnie zakazano Niemcom powrotu do kraju, podczas gdy np. polscy volksdeutsche przynajmniej na początku mogli powrócić. Jak przebiegał proces rehabilitacyjny (lub weryfikacyjny) tych Niemców którzy pozostali w Czechosłowacji czy na Węgrzech, jakimi kryteriami się posługiwano, jak w końcu wyglądał problem kar.

Z mojego, „wisłocentrycznego” punktu widzenia brakuje przynajmniej dwóch tekstów „polskich”. Artykuł Piotra Madajczyka ukazuje wiele zbieżności między wysiedleniem Niemców z Opolszczyzny a ich *odsunem* z Czechosłowacji (zresztą traktuje o obszarach granicznych, a nieraz wręcz spornych). Jeśli jednak w Czechosłowacji, Jugosławii czy na Węgrzech chodziło o Niemców mieszkających tam od pokoleń i posiadających obywatelstwo czeskie czy węgierskie (co miało określone reperkusje prawne), to Madajczyk pisze o terenach, do których co prawda państwo polskie aspirowało od dawna, ale zostały one przyłączone dopiero w 1945 r. Może więc lepiej byłoby porównać Niemców sudeckich, czy „Ungarndeutschen” np. z volksdeuschami z leżących w granicach Rzeczypospolitej sprzed 1939 r. Pomorza lub Poznńskiego. Skoro też opisuje się *exodus* Włochów z Istrii, dlaczego nie poświęcić osobnego tekstu Polakom z Kresów (tu słowa uznania dla Madajczyka, który o nich wspomniał).

Nie wątpię również, że podczas konferencji toczyła się żywa dyskusja. Nic o niej nie wiemy — tak o głosach, jak i postulatach badawczych. Zabiegiem nie kosztującym wydawców wiele wysiłku i czasu byłby również wykaz autorów, którzy pozostają niestety anonimowi. Zdawkowe informacje we wstępie to stanowczo za mało. Narzekać jest jednak łatwo, zwłaszcza kiedy nie trzeba ani organizować konferencji, ani potem opracowywać jej wyników. Jednak ten, kto kiedykolwiek stanął przed takim zadaniem, wie jak olbrzymiego wysiłku dokonano. W sumie otrzymaliśmy ważną książkę, zajmującą istotne miejsce w olbrzymiej już bibliografii XX-wiecznych migracji.

Jerzy Kochanowski
Warszawa

Nationalism and the Nation in the Iberian Peninsula, Clare Mar-Molinero, Angel Smith (ed.), Oxford (Berg) 1996

Od 25 lat, wraz z nadejściem demokracji, badania ruchów nacjonalistycznych stały się w Hiszpanii niezmiernie popularne. Oczywiście, związane to było z pojawieniem się silnych tendencji nacjonalistycznych w Katalonii i Kraju Basków. Zainteresowali się tą problematyką także badacze spoza Hiszpanii (pierwszym był S. Payne), szczególnie historycy anglosascy, mający wielką tradycję w studiach iberystycznych. Młode pokolenie tych angielskich hispanistów, razem z kilkoma zaproszonymi gośćmi, przygotowało recenzowaną przeze mnie pracę.

Książka wydana pod redakcją C. Mar-Molinero i A. Smitha, poświęcona nacjonalizmowi w XIX i XX-wiecznej Hiszpanii i Portugalii, zawiera 15 artykułów będących plonem konferencji, która odbyła się w 1995 r. na Uniwersytecie Southampton. W moim przekonaniu pierwsza część pracy (9 rozdziałów stanowiących 2/3 całości) jest najlepszym przedstawieniem

problemów nacjonalizmu na Półwyspie Iberyjskim w perspektywie historycznej, jakie ukazało się dotychczas w literaturze naukowej.

Wielu wybitnych autorów (J. Fusi, *España. Evolución de la idea nacional*; J. Sole Tura, *Nacionalidades y nacionalismos en España*; I. Fox, *Invención de España*), pomimo obfitości zebranego materiału i wartości wypracowanych przemyśleń, nie zdołało w swoich pracach osiągnąć takiej klarowności wykładu, głębi analizy i tak szerokiej perspektywy, jak redaktorzy tomu, m.in. J. Alvarez Junco.

Druga część książki zawiera artykuły omawiające bardzo szczegółowo pewne aspekty nacjonalizmów: katalońskiego, baskijskiego i galicyjskiego (rola języka, świąt i uroczystości). Część ta, niewątpliwie interesująca, nie ma jednak takiej wagi, jak pierwsze rozdziały.

Pracę zamyka rozdział A. Whitheada (*Spain. European Regions and City States*) o ewolucji znaczenia regionów, miast i regionów autonomicznych w Europie.

Dla czytelników znających jedynie pobieżnie sprawy przedstawione w książce szczególnie cenny jest rozdział pierwszy autorstwa redaktorów tomu (*The Myths and Realities of Nation-Building in the Iberian Peninsula*). Jest on streszczeniem i jednocześnie uzupełnieniem pozostałych części. Autorzy rozpoczynają od przypomnienia, że w dziewiętnastowiecznej Europie Portugalii i Hiszpanii traktowano jako państwa jednolite narodowo w odróżnieniu od Austro-Węgier i Imperium Otomańskiego. Hiszpania powstała w 300 lat po ustaleniu granic Portugalii (1249-1512) państwem narodowym nie była. Jednak do dzisiaj, pomimo rozgłosu, jaki wywołują zamachy ETA, pogląd ten jest niemal powszechny na całym świecie. Liberalowie od momentu objęcia władzy (1833), aż do dyktatury Primo de Riveri (1923) próbowali zbudować nowoczesne państwo narodowe. Po 1898 r. stała się widoczna klęska tych zamierzeń — pojawiły się nacjonalizmy peryferyjne (dotyczące narodów — społeczności zamieszkujących peryferie państwa i stanowiących ludność całego kraju). W reakcji na ruchy odśrodkowe narodził się „kastyljski” nacjonalizm prawicowy, który znalazł swoje najmocniejsze odbicie w kastylizacji Hiszpanii podjętej przez Franco.

W drugim rozdziale Jose Alvarez Junco (*The Nation-Building Process in the Nineteenth-Century Spain*) w sposób błyskotliwy, miejscami kontrowersyjny, opisuje próbę zbudowania narodu podjętą przez rządzących Hiszpanią przez prawie cały wiek liberalistów (1833-1923). Stworzyli oni mitologiczną przeszłość, poczynając od nazwania wojny z Napoleonem Wojną o Niepodległość (w dwadzieścia lat po jej zakończeniu). Zdaniem Junco, była to wojna domowa, w której szerokie rzesze społeczeństwa (głównie jednak klasy wyższe i średnie) poparły Francuzów, przyzwyczajone do tego, że od 100 lat (czyli objęcia tronu przez Bourbonów) wzorowano się na Francji z wielkim pożytkiem dla kraju.

W tym przypadku ośmielę się nieco poróżnić z wielkim autorytetem. Prawdą jest, że wiele znakomitości popierało Napoleona i opuściło Hiszpanię po jego klęsce (Goya!), a około milion (!) osób podpisało „lojalkę” (mogli stracić pracę lub majątek), większość bardzo religijnego ludu stanęła jednak przeciwko obcej, antyreligijnie nastawionej armii. Autor nie podkreślił wyraźnie roli tej wojny dla usamodzielnienia się społeczeństwa hiszpańskiego. Opuszczeni przez zidiociałych królów i elity popierające Francuzów zwykli Hiszpanie organizowali opór. Ich „emancypacja” doprowadziła do ewolucji, wskutek której przywódcy partyzantki z obrońców tradycji przekształcili się w przeciwników monarchii (najbardziej znany przykład to Empecinado).

Junco w dalszej części artykułu pokazuje, dlaczego liberalowie nie byli w stanie zmodernizować Hiszpanii (brak szkół, skorumpowana administracja, źle zorganizowany pobór do wojska). Brakowało nawet podstawowych wspólnych symboli państwowych — flagi (karliści

i republikanie mieli własne flagi Hiszpanii) i hymnu. Liberalowie, tworząc swoją historię Hiszpanii (gloryfikacja ruchu Comuneros — powstania miast Kastylii przeciwko Karolowi V, krytyka Kościoła i monarchii), napotkali po pewnym czasie opór konserwatystów. Wielki prawnik historyk Menendez Pelayo uznał katolicyzm za podstawę hiszpańskości (hispanidad, 1882 r.).

Idee zrodzone w opozycji do liberalizmu znalazły nowego wroga i nowy bodziec w postaci nacjonalistycznych ruchów odśrodkowych, które pojawiły się pod koniec XIX w. Junco nie poświęca im wiele miejsca, może dlatego, że zostały szerzej omówione w innych rozdziałach tego zbioru.

Swoją uwagę skupia na reakcji liberałów na niepowodzenia w modernizacji Hiszpanii i ich odpowiedzi na zarzuty konserwatystów, że swoją ideologią zniszczyli kraj. Tracący głosy wyborców i poparcie społeczne na rzecz konserwatystów i, z drugiej strony, socjalistów i anarchistów, liberałowie tworzą mit uśpionego przez Kościół ludu hiszpańskiego. Kler jest, ich zdaniem, główną przeszkodą w budowaniu Hiszpanii. J. Junco bardzo ciekawie (pierwszy — jeśli się nie mylę w literaturze przedmiotu) porównuje antysemitkę nagonkę europejskiej prawicy z końca XIX w. z antyklerykalną histerią liberalnych środków opiniotwórczych Hiszpanii (prasa, stowarzyszenia literackie, teatry). Kościół przedstawiany był jako sekta odpowiedzialna za narzucenie Hiszpanom uległości, słabego charakteru i kobiecych cech, które niszczą wartości patriotyczne i chęć polepszenia bytu, powodują depopulację (wzrost ludności Hiszpanii był w XIX w. znacznie mniejszy niż w uprzemysławiających się krajach Europy). Liberalowie uznali za swoje najważniejsze zadanie uwolnienie ludu z władzy Kościoła przez kształcenie (szkoły świeckie). Ten końcowy fragment rozdziału J. Junco jest najbardziej ciekawy i jednocześnie budzi najwięcej wątpliwości.

W przekonaniu większości badaczy tego okresu (J. Romero Maura, *La rosa del fuego*; J. Culla, *El republicanisme lerrouxista a Catalunya*; J. Connolly Ullman, *The Tragic Week*) cała ta ideologiczna podbudowa miała tylko tłumaczyć instrumentalne wykorzystanie antyklerykalizmu przez liberałów, była to ich ostatnia deska ratunku wobec gwałtownej utraty społecznego poparcia.

Clare Mar-Molinero (*The Role of Language in Spanish Nation-Building*) poświęciła swój rozdział roli języka w tworzeniu narodu hiszpańskiego. Autorka przypomniała wielką tradycję języka katalońskiego (w XI-XIV w. na południu Francji zastępował on w piśmie prowansalski, jego prestiż w basenie Morza Śródziemnego był równy włoskiemu). Od XVI w. jednak zaczął na Półwyspie Iberyjskim dominować język kastylijski.

Wszyscy centraliści, począwszy od księcia Olivaresa (wielkiego reformatora państwa z XVII w.), traktowali język (kastylijski) jako instrument służący zjednoczeniu Hiszpanii. Franco kontynuował ten program, spychając inne języki do roli folklorystycznej ciekawostki, dialektów używanych przez niewykształcony plebs. Ciekawe jest to, że demokratyczna konstytucja z 1978 r. nie odchodzi całkiem od tego wzorca, wprowadzając obowiązek znajomości kastylijskiego (w innych krajach wielojęzycznych, np. w Kanadzie, Belgii, „obowiązkowa” jest dwujęzyczność).

Uzupełnieniem dzieła Clare Mar-Molinero są trzy artykuły w drugiej części książki. Dwa pierwsze z nich (J. McClancy, *Bilingualism and Multinationalism in the Basque Country*; B. Tejerina Montaña, *Language and Basque Nationalism*) przedstawiają ewolucję stosunku baskijskich nacjonalistów do języka baskijskiego — od twórcy baskijskiego ruchu narodowego Sabina Arany, uważającego, że najważniejsza jest czystość rasy (lepszy Bask mówiący po kastylijsku niż pół-Bask paplający po baskijsku) do ideologów ETA, dla których właśnie język,

a nie pochodzenie, decyduje o przynależności do narodu baskijskiego. Wszystko to dobrze tłumaczy, dlaczego prywatne szkoły baskijskie — ikastolas (w odróżnieniu od państwowych prowadzonych przez rząd baskijski) stały się wylegarnią terrorystów.

Rozdział poświęcony językowi galicyjskiemu (T. Henderson, *Language and Identity in Galicia*) wyjaśnia, dlaczego w regionie, w którym 90% ludności używa miejscowego języka (w porównaniu z 60% Katalończyków i 25% Basków), nie ma silnych tendencji nacjonalistycznych.

Rozdziały S. Balfoura, F. Romero, H. Graham i M. Richardsa stanowią chronologiczną kontynuację artykułu J. A. Junco. S. Balfour (*The Lion and the Pig: Nationalism and National Identity in Fin-de-Siecle Spain*) zwraca przede wszystkim uwagę na postawę burżuazji katalońskiej, która utraciwszy rynki zbytu po wojnie kubańskiej uznała, że stworzyć silne państwo hiszpańskie może tylko ona sama. Balfour opisuje także patriotyczne nastroje, jakie ogarniały kraj po wybuchu wojny z USA. Jest to sprzeczne z tezami przedstawionymi wcześniej przez J. A. Junco, który twierdzi, iż klęskę militarną odczuli tylko intelektualiści, którzy słusznie uznali ją za klęskę własnej próby zbudowania nowoczesnego państwa.

F. Romero Salvado (*The Failure of the Liberal Project of the Spanish Nation-State, 1909-1938*) opisuje, jak dwa projekty odbudowy państwa hiszpańskiego (burżuazji katalońskiej i przywódcy konserwatystów Antonio Maury) poniosły klęskę, co skończyło się dyktaturą Primo de Riverę. Salvado nie wspomina, że katalońscy historycy traktują wydarzenia z 1917r. (niepowodzenie strajku generalnego i zgromadzenia parlamentarzystów) jako zwycięstwo ruchu narodowego (A. Balcells, *Cataluña contemporanea*).

H. Graham (*Community, Nation and State in Republican Spain, 1931-1938*) pisze o nieudanej próbie stworzenia państwa przez republikanów. Nie udało im się zorganizować zaplecza politycznego, tak jak się to udało partiom lewicy, które nie chciały jednak demokratycznego państwa, lecz rewolucji.

M. Richards (*Constructing the Nationalist State: Self-Sufficiency and Regeneration in the Early Franco Years*) opisuje początki państwa frankistowskiego. Słaba podbudowa ideologiczna reżimu oparta była na katolicyzmie, nawiązaniu do Ferdynanda i Izabeli (zjednoczenie kraju i wyrzucenie obcych), regeneracjonizmie (ruch polityczno-intelektualny dążący do odrodzenia Hiszpanii, najbardziej znani przedstawiciele to J. Costa i M. de Unamuno) oraz samowystarczalności gospodarczej.

Książka zawiera także dwa artykuły poświęcone Portugalii (A. Vakil, *Nationalising Cultural Politics; Representations of the Portuguese Discoveries in the Rhetoric of Identitarianism, 1880-1926*; A. Freeland, *The People and the Poet: Portuguese National Identity and the Camoes Tercentenary (1880)*). Omawiają one problemy Portugalczyków z własną tożsamością, które uwypukliły się pod koniec XIX w. Zjednoczenie Niemiec i Włoch na nowo wzbudziło obawy przed Hiszpanią, konflikt zaś z odwiecznym i jedynym sojusznikiem — Anglią (o afrykańskie kolonie) wzmógł niepokój. Na gwałt zaczęto szukać podstaw własnego samookreślenia. Republikanie odwoływali się do największego portugalskiego poety CamSesa i odkryć geograficznych, uroczyste obchodzili rocznicę śmierci oświeceniowego reformatora i antyklerykała Pombala. Tradycjoniści i monarchiści zorganizowali konkurencyjne obchody rocznicy śmierci św. Antoniego Padewskiego (był Portugalczykiem), a odkrycia geograficzne przedstawiali jako początek końca chrześcijańskiej Europy.

Pierwszy z dwóch rozdziałów poświęconych Katalonii (A. Smith, *Sardana, Zarzuela or Cake Walk? Nationalism and Internationalism in the Discourse, Practice and Culture of the Early Twentieth-Century Barcelona Labour Movement*) zawiera bardzo ciekawe spostrzeżenia na

temat stosunku katalońskich ugrupowań robotniczych z przełomu XIX i XX w. do katalońskiego ruchu narodowego. Chodzi tutaj nie tyle o oficjalne stanowisko, ile o faktyczną sytuację objawiającą się w praktyce dnia codziennego i sposobie spędzania wolnego czasu itd.

J. Llobera (*The Role of Commemorations in (Ethno)Nation-Building*) wyśmiewa się z socjologów, którzy jeszcze na początku lat 70. głosili, że modernizacja wypełniła kataloński ruch narodowy, i tłumaczy, dlaczego tak się nie stało, jednym słowem — jak rodzina, Kościół, stowarzyszenia (turystyczne, chóralne) w niezauważalny dla reżimu (i badaczy z zagranicy) sposób wpłynęły na to, że Katalończycy zachowali swoją tożsamość.

Na zakończenie muszę stwierdzić, że jestem pełen podziwu dla redaktorów i autorów omawianej książki, zdołali bowiem w sposób pełny i rzetelny przedstawić skomplikowane problemy narodowe Półwyspu Iberyjskiego ostatnich dwóch wieków.

Tadeusz Milkowski
Warszawa

Nicolas Beau, Jean-Pierre Tuquoi, *Notre ami Ben Ali*, Paris 1999, La Decouverte, ss. 228

Dziesięć lat temu francuski dziennikarz Gilles Perrault napisał książkę zatytułowaną *Nasz przyjaciel król [Notre ami le Roi]*. W ostry sposób zaatakowany został marokański król Hasan II (1961-1999). Biografia zaprezentowała cieszącego się dużym uznaniem międzynarodowym monarchę jako bezwzględnego oprawcę kierującego państwem, z którego uczynił prywatny folwark. Bezprecedensowe oskarżenia, w niejednym przypadku oparte jedynie na pałacowych plotkach, przyniosły książce popularność, atmosfera zaś skandalu i proces wytoczony przez Hasana II autorowi uczyniły zeń pozycję „kultową” dla wszystkich niechętnych alawickiemu władcy.

Praca poświęcona prezydentowi Tunezji Zinowi el-Abidinowi Ben Alemu jest świadomą parafrazą wspomnianej biografii. Oskarżyciel Hasana II, Gilles Perrault, jest tym razem autorem przedmowy. Już w pierwszych słowach porównuje obu przywódców sąsiadujących ze sobą państw. Prezydenturę Ben Alego określa jako „przejście od arystokracji zbrodni do przeciętniactwa żandarma z podprefektury” (s. 5). Surowa ocena intelektualnych możliwości i kultury osobistej tunezyjskiego prezydenta powtarza się na kolejnych stronach.

Zin el-Abidin Ben Ali jest drugim z kolei prezydentem niepodległej po 1956 r. Tunezji. Zastąpił Habiba Burgibę, który stał się uosobieniem wyzwolenia kraju z kolonialnego jarzma. W ostatnich dziesięcioleciach wizerunek Tunezji na Zachodzie był pozytywny. Rozwój gospodarczy i turystyczna atrakcyjność korespondowały tu ze stabilnością polityczną, kontrastującą z konfliktem o Saharę Zachodnią, ekstrawagancjami Muammara el-Kadafiego czy algierską wojną domową. Na tle regionu Tunezja prezentowała się jako oaza spokoju i nowoczesności, pod którą rozumiano zwykle zbliżanie się do europejskiego stylu życia społecznego. Dwaj francuscy dziennikarze: Nicolas Beau („Canard enchaîné”) i Jean-Pierre Tuquoi („Le Monde”) pokusili się o ukazanie innego obrazu tego kraju. Za najbardziej rażący przykład rozbieżności między prawdą a kreowaną przez środki masowego przekazu fikcją uznali postać prezydenta republiki.

Pierwsza część książki obejmuje rys biograficzny oraz okoliczności objęcia władzy przez Zina Ben Alego. Zarówno jego oficjalnie podawane pochodzenie, jak i wykształcenie zostały zweryfikowane. Pochodzący z plebejskiej rodziny przeciętny licealista przeżył staż wojskowy